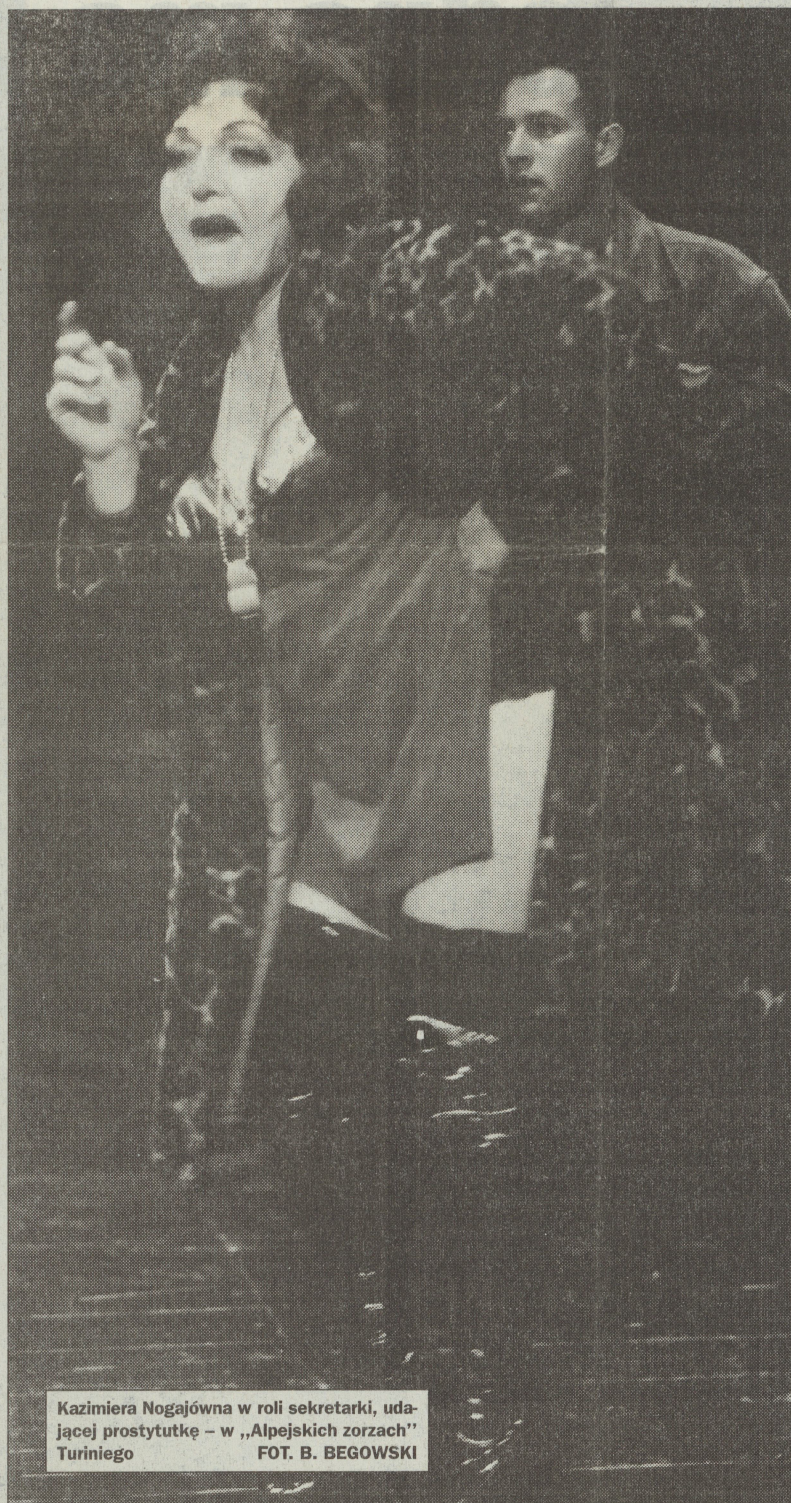




Kazimiera Nogajówna w roli sekretarki, udającej prostytutkę – w „Alpejskich zorzach” Turiniego
FOT. B. BEGOWSKI

TEATR

● Najnowszą propozycją w teatrach poznańskich są – obok „Wiglii polskich” w Teatrze Wielkim – „Alpejskie zorze” Turiniego, których premiera odbyła się na Scenie Nowej (Teatru Nowego) w połowie grudnia. Rzecz jest nieco pokrętna, trochę dziwaczna i niejednoznaczna, ale zarazem intrygująca. Zapewne nie wszystkim się spodoba, wszakże jedno jest pewne: nie brakuje w niej kilku świetnie zagranych scen przez Kazimierę Nogajównę (na zdjęciu obok) i Jerzego Stasiuka.

„Alpejskie zorze” (grane dziś i w sobotę) to historia niewidomego, starszego mężczyzny, którego odwiedza w charakterze „siostry miłosierdzia” – czyli prostytutki – sekretarka związku ocieźniających. Sztuka nie odkrywa niczego nowego, kiedy sugeruje, że w życiu ciągle gramy jakieś role i ciągle coś udajemy, natomiast w sposób niezwykle sugestywny mówi o ludzkiej samotności i potrzebie miłości bez względu na wiek.

W sobotę i w niedzielę na dużej scenie Teatru Nowego zobaczyć można dwie propozycje Teatru im. Bogusławskiego. Kaliszanie pokażą „Tango” Mrożka (sobota) i „Zmowę świętoszków” Bułhakowa (niedziela). Natomiast teatr gnieźnieński im. A.Fredry zaprasza dzieci i rodziców na „Kubusia Puchatka”. Widzowie z Poznania mogą skorzystać z autobusu teatru, który odjedzie do Gniezna o godz. 9.30 sprzed Urzędu Wojewódzkiego. Teatr zapewnia powrót do Poznania tym samym autobusem.

BK